

# **RAPORT: NOWA KONCEPCJA STRATEGICZNA NATO – POLSKA PERSPEKTYWA W CZTERECH ODSŁONACH**

## **IDEA CYKLU SPOTKAŃ POŚWIĘCONYCH NOWEJ KONCEPCJI STRATEGICZNEJ NATO**

Dla Sojuszu Północnoatlantyckiego rok 2009 był czasem intensywnych debat koncentrujących się wokół kształtu, struktury oraz treści przyszłej i zarazem długo oczekiwanej nowej koncepcji strategicznej. W tym celu organizowano konferencje, w których uczestniczyli eksperci, funkcjonariusze NATO oraz przedstawiciele rządów, powołano także specjalną grupę mędrców/ekspertów, która zajęła się opracowaniem tekstu nowej strategii.

Zakład Bezpieczeństwa i Studiów Strategicznych Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego (ISM UW) postanowił aktywnie włączyć się w tę debatę poprzez przygotowanie projektu natowskiej koncepcji strategicznej z uwzględnieniem polskiej perspektywy, jeśli chodzi o rozumienie wspólnoty atlantyckiej, a także miejsca i roli Sojuszu w zapewnieniu bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Polski punkt widzenia to perspektywa kraju Zachodu szczególnie doświadczonego w historii i przez to szczególnie wrażliwego w sferze bezpieczeństwa.

Mając na uwadze, że Polska zaangażowała się w debatę zarówno poprzez działania rządu, jak i obecność polskiego przedstawiciela, ministra Adama Rotfelda, w grupie mędrców, ISM UW we współpracy z krakowską Fundacją Instytut Studiów Strategicznych (ISS) zaproponował przygotowanie niezależnej eksperckiej wersji tekstu nowej koncepcji strategicznej. W założeniu tekst ten miał wyrażać przemyślenia polskich środowisk analitycznych i akademickich, które korzystając z przywileju niezależności, mogą stworzyć bardziej oryginalną, a także bardziej wyrazistą strategię aniżeli ta przygotowywana przez natowską grupę mędrców i rządu.

Zadaniem przygotowywanej koncepcji strategicznej miała być, po pierwsze, ocena środowiska bezpieczeństwa Sojuszu, wynikająca z analizy megatrendów rozwojowych, a także militarnych i pozamilitarnych zagrożeń bezpieczeństwa strefy euroatlantyckiej. Po drugie, ponowne zdefiniowanie mandatu Sojuszu i określenie obszarów i sposobu jego działania na rzecz bezpieczeństwa. Po trzecie, scharakteryzowanie potencjału militarnego Sojuszu i jego miejsca w ogólnej strategii.

W tym celu od czerwca 2009 r. do stycznia 2010 r. ISM UW oraz ISS zorganizowały cykl konferencji i spotkań roboczych na przemian w Warszawie (Uniwersytet

Warszawski) i Krakowie (siedziba ISS). W czerwcu odbyła się konferencja otwierająca zatytułowana: „Nowa koncepcja strategiczna NATO – polska perspektywa”, a jej kontynuację stanowiła seria warsztatów poświęconych czterem wielkim blokom tematycznym odpowiadającym strukturze strategii Sojuszu z 1999 r. Kolejno omawiane były: zagrożenia bezpieczeństwa strefy euroatlantyckiej, obszar działania NATO, wymiar polityczny i wymiar wojskowy. Spotkania gromadziły szerokie grono ekspertów problematyki natowskiej i międzynarodowej, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Ich refleksjom towarzyszyła rzetelna, często burzliwa i wielokrotnie inspirująca dyskusja, w której aktywnie uczestniczyli studenci ISM UW, a także innych ośrodków akademickich.

Równocześnie w ISM UW odbywały się spotkania zespołu redakcyjnego/grupy refleksyjnej. Zespół analizował wnioski ze spotkań roboczych i opracowywał strukturę oraz treść koncepcji strategicznej. Efektem tych prac jest tekst strategii, który powstał na przełomie stycznia i lutego 2010 r. W skład zespołu redakcyjnego pod kierunkiem prof. Romana Kuźniara weszli: prof. gen. Bolesław Balcerowicz, dr Marek Madej (główny autor tekstu koncepcji strategicznej), dr Kamila Pronińska, dr Marcin Marcinko i dr Artur Gruszcak.

## REALIZACJA PROJEKTU

### – PRZEBIEG KONFERENCJI ORAZ SPOTKAŃ ROBOCZYCH

Cykl spotkań i prac redakcyjnych nad nową koncepcją strategiczną NATO rozpoczęła konferencja na temat: „Przyszła koncepcja strategiczna NATO – polska perspektywa”, która odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim 17 czerwca 2009 r. Otworzył ją ambasador RP przy NATO dr Bogusław Winid.

W trakcie konferencji prof. gen. Bolesław Balcerowicz (ISM UW) przedstawił ewolucję strategii NATO w latach 90., odnosząc ją zarówno do treści, jak i struktury strategii rzymskiej oraz waszyngtońskiej. Dr Wojciech Michnik (Instytut Amerykanistyki UJ) zaprezentował dalszą ewolucję strategiczną Sojuszu, tj. od wydarzeń 11 września do szczytu bukareszteńskiego. Analizę dokumentów strasburskich pod kątem ich aplikacji do przyszłej koncepcji strategicznej NATO przeprowadził z kolei ambasador Jerzy M. Nowak, prezes Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego. Ostatni z panelistów, prof. Roman Kuźniar (ISM UW), omówił polskie interesy bezpieczeństwa w kontekście nowej koncepcji strategicznej NATO.

Konferencja miała charakter wprowadzający do serii spotkań roboczych poświęconych szczegółowym zagadnieniom nowej koncepcji strategicznej. Zarysowała ona problem bierności Polski w dotychczasowych pracach koncepcyjnych Sojuszu, zwłaszcza braku samodzielności czy śmiałości w określeniu stosunku do operacji spoza art. 5 i hasła „globalnego NATO” (bezkrytyczne przyjęcie amerykańskiego punktu widzenia i poddanie się amerykańskiemu przywództwu) bądź relacji NATO–ESDP, a także niepodejmowania prób wpływu na kształt strategii operacyjnej NATO w operacjach, w których uczestniczyli polscy żołnierze. Okres ten prof. Kuźniar w swoim wystąpieniu nazwał „dorastaniem w Sojuszu do Sojuszu” i wyraził nadzieję, że mamy go już za sobą, tak iż możemy w sposób w pełni dojrzały

uczestniczyć nie tylko w bieżącej pracy Sojuszu, lecz także w kształtowaniu jego nowej strategii. Uczestnicy konferencji zgodzili się, że najważniejsze dla Polski w tym względzie będzie zdefiniowanie podstawowych zadań Sojuszu, który nie powinien raczej zbyt poszerzać zakresu rzeczowego kompetencji. Tym samym do zadań Sojuszu powinny wciąż należeć: obrona i odstraszanie (art. 5 – w obecnie obowiązującej formule, uporządkowany, ewentualnie wzmocniony), bezpieczeństwo i stabilność w strefie euroatlantyckiej oraz operacje spoza art. 5 (reagowanie kryzysowe). Kluczowe będą również: polityka partnerstwa NATO względem Europy Wschodniej oraz utrzymywanie strategicznej więzi pomiędzy USA i Europą, w tym ustalenie relacji NATO–UE/ESDP.

Pierwsze spotkanie robocze odbyło się 23 października 2009 r. w Zespole św. Rocha Uniwersytetu Warszawskiego. Poświęcone ono było jednej z kwestii kluczowych dla opracowywania dobrej koncepcji strategicznej NATO – analizie środowiska bezpieczeństwa. Wprowadzenia do dyskusji w ramach warsztatu zatytułowanego „**Nowa koncepcja strategiczna NATO – zagrożenia prawdziwe i wymaginowane**” zaprezentowało czterech ekspertów. Pan Lech Kościuk, dyrektor Departamentu Transformacji MON, przybliżył metodologię analizy zagrożeń dla bezpieczeństwa. Gen. Anatol J. Wojtan jako przedstawiciel Sztabu Generalnego WP skupił się na zagrożeniach militarnych dla strefy NATO. Dr Marek Madej (ISM UW) omówił znaczenie zagrożeń asymetrycznych i problemów związanych z proliferacją BMR. Dr Kamila Pronińska (ISM UW) analizowała pozamilitarne zagrożenia bezpieczeństwa strefy NATO. Dyskusja skoncentrowała się na serii pytań i rozważań, jak dalece NATO może i powinno angażować się w pozamilitarne obszary bezpieczeństwa.

Kolejny warsztat na temat „**Przyszła koncepcja strategiczna NATO – obszar działań**” został zorganizowany w siedzibie ISS w Krakowie 20 listopada. Jego zadaniem było znalezienie odpowiedzi na podstawowe pytanie: „po co nam (Polsce i Zachodowi) NATO?”.

Gościem specjalnym spotkania był minister Adam Rotfeld, przedstawiciel Polski w natowskiej grupie mędrców/expertów. Minister Rotfeld zapoznał uczestników warsztatu z mechanizmem funkcjonowania grupy. Scharakteryzował zadania grupy i metody jej działania, w tym omówił kilka spotkań strategicznych, które dotyczyły podstawowych zadań Sojuszu i jego zaangażowania w dobie globalizacji. Wskazywał na nowatorski charakter grupy ekspertów, jeśli chodzi o opracowywanie dotychczasowych strategii Sojuszu (żadna z poprzednich sześciu strategii w ten sposób nie powstawała, gdyż były one negocjowane na forum Rady Północnoatlantyckiej). Grupa ta ma opracować tekst natowskiej strategii w czterech stadiach – refleksyjnym, konsultacyjnym (konsultacje przedstawicieli grupy z rządami), redakcyjnym oraz studium przygotowania raportu dla sekretarza generalnego, który następnie rozpocznie negocjacje z rządami. Minister Rotfeld podkreślał kilkakrotnie, że w założeniu głównym atutem grupy mędrców miała być jej niezależność. Grupa miała składać się z ekspertów niepełniących urzędów publicznych, ale charakteryzujących się doświadczeniem w myśleniu koncepcyjnym i polityce międzynarodowej. W istocie niektórzy członkowie grupy (tacy jak urzędujący ambasadorowie) nie spełniają tego kryterium. Zdaniem ministra Rotfelda jest to jedną z głównych słabości grupy. Za

drugą poważną słabość minister uznał brak ekspertów wojskowych w jej składzie. Słabość tę tylko częściowo wyeliminowano dzięki utworzeniu grupy doradców wojskowych, która ma wspierać prace koncepcyjne.

Po wystąpieniu ministra Rotfelda wprowadzenie do dyskusji przedstawił prof. Roman Kuźniar, który analizował rolę NATO jako platformy bezpieczeństwa Zachodu. Dr Marek Madej (ISM UW) scharakteryzował aktualne znaczenie podstawowej funkcji Sojuszu, tj. obrony i odstraszenia. Stosunki NATO–Rosja były tematem wystąpienia dr. Marka Czajkowskiego (ISS). Omówił on potencjał współpracy oraz pola konfliktów, ze szczególnym uwzględnieniem obecnych i potencjalnych działań ekspedycyjnych NATO. Ostatnie wprowadzenie autorstwa Piotra Łubińskiego (ISS) dotyczyło wymiaru ekspedycyjnego NATO.

Trzecie spotkanie warsztatowe zorganizowano 8 stycznia 2010 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Warsztat nt. „**Nowa koncepcja strategiczna NATO – wymiar polityczny**” dotyczył jednego z najszerszych bloków tematycznych. Jako pierwszy dr Artur Gruszczak (ISS) skoncentrował się na relacjach NATO–UE w kontekście współpracy i rywalizacji. Temat drugiego wystąpienia dotyczył stosunków NATO–Europa Wschodnia – „partnerstwo za rozszerzenie”, przedstawił go Marek Menkiszak (Ośrodek Studiów Wschodnich). Dr Marcin Marcinko (Katedra Prawa Międzynarodowego UJ) przybliżył problematykę pomocy humanitarnej i *nation-building* w strategii Sojuszu. Ostatni z prelegentów, Eugeniusz Smolar (Centrum Stosunków Międzynarodowych), omówił zagadnienie globalnego NATO w wystąpieniu *Sojusz globalny – pułapka czy nieuchronność?*

Ostatnie spotkanie robocze dotyczyło **wymiaru wojskowego nowej koncepcji strategicznej NATO**. Odbyło się ono w krakowskiej siedzibie ISS 27 stycznia 2010 r. Tematem pierwszego wystąpienia prof. gen. Bolesława Balcerowicza (ISM UW) była aktywność militarna NATO w kontekście zapisów koncepcji strategicznych. Problem transformacji NATO przybliżył gen. bryg. Stefan Czmur (MSZ). Prof. Jacek Pawłowski (Akademia Obrony Narodowej) wprowadził w problematykę zdolności wojskowych Sojuszu. Jako ostatni gen. dyw. Edward Gruszka (Dowództwo Wojsk Lądowych) omówił gotowość, strukturę oraz zadania sił reagowania i Sił Odpowiedzi NATO.

## **KONCEPCJA STRATEGICZNA NATO – POLSKI PUNKT WIDZENIA W CZTERECH ODSŁONACH**

### **Współczesne zagrożenia bezpieczeństwa dla strefy NATO**

#### *Metodologia analizy zagrożeń bezpieczeństwa i zagrożenia militarne*

Środowisko bezpieczeństwa państw NATO ulega dynamicznym zmianom. Rewolucja technologiczno-informacyjna, globalizacja i wzrost różnorodnych współzależności w stosunkach międzynarodowych wpływają na deterytorializację zagrożeń, a także na intensyfikację i tym samym wzrost znaczenia zagrożeń o charakterze asymetrycznym i pozamilitarnym. Skala i dynamika, z jaką różnorodne nowe zjawiska zyskują rangę problemów, a w końcu kluczowych zagrożeń bezpieczeństwa

państw, zmusza do wysiłku intelektualnego i operacyjnego w opracowywaniu nowych strategii bezpieczeństwa, w tym strategii natowskiej.

Ocena środowiska bezpieczeństwa NATO pod kątem zagrożeń była zatem jednym z kluczowych zadań warsztatów i zespołu refleksyjnego opracowującego tekst strategii. Odwołując się w pierwszej kolejności do metodologii analizy zagrożeń bezpieczeństwa, podkreślono konieczność całościowego postrzegania bezpieczeństwa, tzn. łącznego widzenia jego wewnętrznych i zewnętrznych aspektów, a także formułowania zagregowanej oceny zagrożeń w planowaniu działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa, w tym obrony. Tzw. *comprehensive approach* uznano za główny punkt odniesienia w ocenie środowiska bezpieczeństwa i formułowaniu założeń koncepcyjnych nowej strategii.

Lech Kościuk zwrócił uwagę na kilka dodatkowych, istotnych kwestii metodologicznych, które należy uwzględnić w ocenie zagrożeń i planowaniu użycia siły zbrojnej<sup>1</sup>.

Po pierwsze, zakres możliwych zagrożeń generujących konieczność przeciwdziałania o charakterze militarnym jest tak szeroki i różnorodny, a przy tym zagrożenia te mogą wystąpić w takiej skali, że pełna reakcja na nie musiałaby pociągać za sobą olbrzymi wysiłek materialny, organizacyjny i finansowy. Jest ona zatem nierealna. Taki stan rzeczy determinuje potrzebę „racjonalizacji zagrożeń” – ich segregacji pod kątem selekcji najbardziej prawdopodobnych.

Po drugie, władza polityczna musi określić akceptowalny poziom ryzyka w odniesieniu do zagrożeń, który to poziom staje się bazą dla planowania racjonalnego wysiłku obronnego. W analizie zagrożeń należy tym samym uwzględnić: identyfikację warunków, których spełnienie czyni zagrożenia realnymi; czynniki, które redukcją wektor zagrożenia wynikający z możliwości, jakie daje istniejący potencjał militarny (przede wszystkim czy konsekwencje ewentualnej akcji militarnej/wojny są akceptowalne i do udźwignięcia); ewentualne konsekwencje realizacji takiego zagrożenia (wojny) dla układu sił, dla porządku międzynarodowego, chociażby ze względu na wagę geostrategiczną danego teatru.

Po trzecie, ocena zagrożeń musi obejmować zidentyfikowanie interesów, w tym konfliktu interesów, których pojawienie się uczyni zagrożenie militarne realnym.

Odnosząc się do bezpieczeństwa Polski, Lech Kościuk zwrócił uwagę, że geograficzne położenie naszego kraju determinuje nieuchronne objęcie jego terytorium wielkimi konfliktami zbrojnymi. Dlatego też analiza przyczyn i przebiegu konfliktów powinna być podstawą identyfikacji megatrendów determinujących bezpieczeństwo Polski. Ważne jest także uwzględnienie w analizach bezpieczeństwa konsekwencji obecności w Europie broni nuklearnej dla powstrzymywania przed wielką wojną na tym kontynencie, w tym i ewentualności agresji zbrojnej na Polskę.

Kluczowym wnioskiem płynącym z rozważań nad zagrożeniami militarnymi dla strefy euroatlantyckiej było stwierdzenie, iż obecnie i w niedalekiej przyszłości groźba tradycyjnej agresji zbrojnej na jednego z członków Sojuszu ze strony innych państw jest znikoma, choć nie można wykluczyć pojawienia się takiego nie-

<sup>1</sup> L. Kościuk, *Metodologia analizy zagrożeń dla bezpieczeństwa*, Warszawa, 23 października 2009 r.



bezpieczeństwa w dalszej perspektywie<sup>2</sup>. Uznano, że największe ryzyko wiąże się z utrzymującą się niestabilnością niektórych krajów i regionów oraz nierozwiązanymi sporami w sąsiedztwie Sojuszu. Zwrócono jednocześnie uwagę na wzrost znaczenia czynnika wojskowego w kształtowaniu ładu międzynarodowego, a także drastyczny wzrost wydatków na zbrojenia, w czym udział mają również kraje NATO. Osłabienie procesów rozbrojeniowych i kontroli zbrojeń w połączeniu ze wzrostem dostępu do technologii wojskowych i podwójnego zastosowania powoduje wzrost niepewności, a także zwiększenie napięć w stosunkach międzynarodowych. Nie powinno to umknąć uwadze NATO przy konstruowaniu zapisów nowej strategii.

### *Zagrożenia asymetryczne i użycie BMR<sup>3</sup>*

Dr Marek Madej podkreślił, że w kontekście nowej koncepcji strategicznej szczególną uwagę warto zwrócić na zagrożenia uznawane za asymetryczne oraz rangę Sojuszu jako odpowiedniego narzędzia przeciwdziałania tym zagrożeniom. W strategii waszyngtońskiej z 1999 r. odniesienia do zagrożeń zaliczanych do asymetrycznych (sam dokument się tą nazwą nie posługuje) występują, ale mają charakter ogólnikowy, wyrwykowy i chaotyczny. Na gruncie koncepcji strategicznej z 1999 r. zagrożenia asymetryczne są uznawane za problemy drugorzędne z perspektywy Sojuszu, wymagające z jego strony stałej uwagi i monitorowania, ale nie precyzyjnej analizy i koncentracji na przygotowaniach do reakcji.

Wydarzenia z 11 września 2001 r. przyczyniły się do nagłej zmiany percepcji rangi tych zagrożeń i nastąpiła wręcz swoista histeria wokół nich, a zwłaszcza terroryzmu, szczególnie w połączeniu z ryzykiem proliferacji BMR wśród podmiotów pozapaństwowych i możliwością tzw. superterroryzmu. Dlatego też w obecnej praktyce działań Sojuszu przyznaje się wysoką rangę problemom zagrożeń asymetrycznych (zwłaszcza terroryzmu) i obserwuje się skłonność do rozszerzania ich katalogu. Z powyższych względów, zdaniem dr. Madeja, nowa koncepcja strategiczna niewątpliwie musi się do zagadnienia zagrożeń asymetrycznych odnieść, ale z odpowiednim wyczuciem i w sposób zdroworozsądkowy, gdyż stara koncepcja jest w tym względzie zbyt zdawkowa, a praktyka sojusznicza bardzo chaotyczna i niespójna.

Odnosząc się do zjawiska terroryzmu, dr Madej scharakteryzował zarówno te czynniki, które wpływają na wzrost zainteresowania NATO owym zagrożeniem, jak i te, które redukuje jego strategiczne znaczenie. Na podstawie tej analizy uznał, że terroryzm z perspektywy NATO będzie problemem: a) raczej w kontekście interesów bezpieczeństwa państw członkowskich poza obszarem traktatowym, a w mniejszym stopniu bezpośrednio dla terytorium i ludności państw członkowskich; b) w większym stopniu związanym ze zwalczaniem „tradycyjnych” partyzantek stosujących metody terrorystyczne i działaniami przeciwpartyzanckimi, co prowadzić będzie do lokalizacji problemu (partyzantki „walczą u siebie”); nie musi się przy

<sup>2</sup> A.J. Wojtan, *Zagrożenia militarne dla strefy NATO*, Warszawa, 23 października 2009 r.

<sup>3</sup> Na podstawie wystąpienia: M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne i problemy związane z proliferacją BMR*, Warszawa, 23 października 2009 r.

tym pojawić ryzyko „przeniesienia się” konfliktu na obszar traktatowy lub mu bliższy (nie wydaje się bowiem w pełni zasadne nierzadko przytaczane przekonanie, iż „jeśli nie będziemy przeciwdziałać terroryzmowi u źródła – w krajach upadłych lub słabych – w drodze interwencji, taka jak obecnie w Afganistanie, to zagrożenia terrorystyczne nieuchronnie przyjdą do nas”). Tym samym ranga terroryzmu w hierarchii zagrożeń dla NATO powinna być wprost proporcjonalna do poziomu jego „globalnych” ambicji, czyli zaangażowania w misje *out of area*.

Wśród zagrożeń asymetrycznych strefy euroatlantyckiej wskazano na wzrost skali i znaczenia przestępczości zorganizowanej i ograniczone możliwości działania NATO jako sojuszu polityczno-wojskowego. NATO może co najwyżej wspierać działania wewnętrzne państw przez udział w kontroli granic, ewentualnie niszczenie niektórych form aktywności przestępczej (np. pól narkotykowych). Piractwo morskie z kolei wzbudza dziś podobne emocje jak terroryzm na początku dekady, jednak mimo wszystko uznano je za mniejszy problem. Jak argumentował dr Madej – cel aktywności piractwa jest inny (zysk ekonomiczny), piratów cechuje zatem mniejsza wrogość aniżeli terrorystów, poza tym problem ma charakter lokalny – wzrost zaniepokojenia był wynikiem wzrostu aktywności piratów w zasadzie w jednym rejonie (Afryka Wschodnia). W odniesieniu do obszaru traktatowego można mówić o niemal zerowym poziomie aktywności piratów; tym samym ich wpływ na bezpieczeństwo i stabilność, także gospodarczą, krajów członkowskich jest ograniczony. NATO może naturalnie się zajmować zwalczaniem piractwa, gdyż dysponuje odpowiednimi siłami morskimi, ale czy koniecznie musi? Byłby to niewątpliwie kolejny element roli „globalnego żandarma”, który nawet jeśli okazuje się wykonalny, może generować znaczące koszty i wymagać niemałych nakładów.

Uczestnicy spotkań warsztatowych wyrazili przekonanie, że poważne ryzyko dla sojuszników wiąże się z możliwością proliferacji broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia, a także wiedzy oraz technologii potrzebnych do jej produkcji. Choć stwierdzono, że problemy proliferacyjne dotyczą głównie kontaktów między państwowymi, uznano, iż nie można w pełni wykluczyć wejścia w posiadanie niekonwencjonalnych środków rażenia przez podmioty pozapaństwowe. Rola NATO w tym zakresie może być duża. Dr Madej wskazał w tym względzie na rozwój *consequence management*, aktywność w zakresie *counterproliferation*, odstraszenie państw-proliferatorów.

Wydarzenia ostatnich lat zwróciły również uwagę na zagrożenie, jakim jest wrogie użycie technologii informatycznych. Wśród przesłanek dużego znaczenia tego typu zagrożeń wymieniono: stopień uzależnienia wojsk i społeczeństw państw Sojuszu od infrastruktury teleinformatycznej; tempo rozwoju technologii informatycznych i sposobów jej aplikacji w życiu społecznym; specyfikę środowiska działania, znoszącego znaczną część przewagi podmiotów państwowych nad pozapaństwowymi. Uzależnienie społeczeństw państw NATO od nowoczesnych technologii otwiera przed podmiotami pozapaństwowymi, podobnie jak przed bardziej tradycyjnymi przeciwnikami, nowe możliwości oddziaływania na stabilność sojuszników, podnosząc znaczenie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni.

Ważną konkluzją spotkań warsztatowych było stwierdzenie, że zagrożenia asymetryczne są ze sobą ściśle powiązane, a ich negatywne oddziaływanie może się wzajemnie wzmacniać. W rezultacie strategiczna ranga współwystępujących ze sobą zagrożeń asymetrycznych (jako grupy) może się zwiększać. NATO zaś jest instytucją, która może skutecznie mierzyć się z zagrożeniami o nietradycyjnym charakterze; należy jednak pamiętać, że przesadna i błędnie sformułowana odpowiedź może okazać się nieskuteczna i kosztowna.

#### *Pozamilitarne zagrożenia bezpieczeństwa<sup>4</sup>*

Od czasu przyjęcia ostatniej koncepcji strategicznej Sojuszu świat doświadczył wielkiego krachu na rynkach finansowych, ogromnych wahań cen surowców, zwłaszcza energetycznych, a także kilkakrotnego przerywania ich dostaw, czy to w wyniku celowych działań państw, czy zamieszek lub konfliktów zbrojnych w regionach produkcji. Zaobserwowano intensyfikację katastrof naturalnych, które pochłonęły w ostatnich latach więcej istnień ludzkich niż niejeden toczący się współcześnie konflikt zbrojny. Susze, brak dostępu do wody pitnej i ziemi uprawnej doprowadziły jednocześnie do dramatycznych kryzysów humanitarnych, w tym największego z nich w Darfurze/Czadzie, a także konfliktów zbrojnych. Ekonomiczny, energetyczny i ekologiczny wymiar bezpieczeństwa znalazły się tym samym w centrum uwagi. Jednocześnie jednak brakowało gotowych odpowiedzi, procedur działań zarówno państw, jak i organizacji międzynarodowych.

Powiązania występujące między bezpieczeństwem członków Sojuszu a zagrożeniami ekologicznymi, ekonomicznymi (w tym energetycznymi) czy też społeczno-kulturowymi są liczne i wielowymiarowe. Dr Pronińska zwróciła uwagę, że kluczowe znaczenie dla NATO ma fakt, iż w perspektywie długofalowej pozamilitarne zagrożenia bezpieczeństwa w coraz większym stopniu mogą oddziaływać na sferę bezpieczeństwa militarnego – a) jako źródła konfliktów zbrojnych (zwłaszcza konflikty surowcowe i konflikty, których źródłem jest deficyt ekologiczny); b) źródła wzrostu geostrategicznego znaczenia nowych obszarów, takich jak Arktyka, i wzrostu wojskowego zaangażowania państw w tych regionach; c) jako czynnik osłabiający możliwości finansowe, operacyjne i rozwój sektora wojskowego państw członkowskich (kryzys ekonomiczny, energetyczny czy problemy demograficzne w krajach NATO); d) czynnik wpływający na intensyfikację nietradycyjnych, asymetrycznych zagrożeń bezpieczeństwa (dysproporcje rozwojowe, fale migracji, rozkład struktur polityczno-gospodarczych państw i kształtowanie się środowiska państw upadłych, państw bankrutów...).

Mając na względzie różnorodność zagrożeń pozamilitarnych (dotyczą one różnych sektorów bezpieczeństwa), ich (często) transnarodowy charakter, długofalowe oddziaływanie następstw i różnorodność geostrategicznych implikacji, należy wnioskować, że będą one wpływać na dynamikę bezpieczeństwa w różnych regionach świata, prowadząc nawet do przeobrażeń w układzie sił w skali globalnej.

<sup>4</sup> Na podstawie wystąpienia: K. Pronińska, *Pozamilitarne zagrożenia bezpieczeństwa strefy NATO*, Warszawa, 23 października 2009 r.



Zagrożenia te będą zatem miały jednocześnie bezpośredni wpływ na liczne obszary działalności NATO (w tym operacje *out of area*) i efektywność organizacji. Są to podstawowe argumenty przemawiające za zajęciem się przez NATO problematyką pozamilitarną.

Jednym z podstawowych zadań przy konstruowaniu zapisów nowej strategii jest określenie środowiska bezpieczeństwa w kontekście zagrożeń pozamilitarnych, ich hierarchizacja pod kątem rangi strategicznej i ustosunkowanie się do nich. Wymaga tego *comprehensive approach*. Pytanie nie brzmi zatem: czy uwzględniać w myśleniu o bezpieczeństwie NATO problematykę zagrożeń pozamilitarnych, ale: (1) jak dalece NATO jest instytucją bezpieczeństwa odpowiednią do przeciwdziałania tym zagrożeniom i ich zwalczania; (2) oraz w jakim stopniu samodzielnie NATO może wykorzystać swój potencjał – militarny, wywiadowczy, analityczny – do rozwiązywania problemów pozamilitarnych, a w jakim powinno ono działać w tym obszarze wyłącznie we współpracy z innymi instytucjami bezpieczeństwa (zwłaszcza UE, ale też ONZ). Wyrażono pogląd, że jeśli NATO ma być zaangażowane w pozamilitarne sfery bezpieczeństwa, to w ramach funkcji stabilizatora sytuacji międzynarodowej i poprzez współpracę z innymi międzynarodowymi instytucjami bezpieczeństwa, a zwłaszcza z UE. Rola NATO w tym obszarze powinna być komplementarna względem działalności innych instytucji bezpieczeństwa, a zwłaszcza UE.

Mając na względzie ograniczenia Sojuszu zarówno w odniesieniu do zadań, jak i zdolności (potencjału, możliwości finansowych), dr Pronińska wskazała cztery potencjalne obszary natowskiego „pakietu usług” w sferze pozamilitarnych zagrożeń bezpieczeństwa: a) **siła militarna** – w ograniczonym zakresie, np. ochrona niektórych szlaków transportu surowców energetycznych (model: *Caspian Guard* dla ochrony BTC), instalacji wiertniczych, tankowców itp., zwłaszcza w sytuacji napięć i konfliktów zbrojnych w regionach produkcji i tranzytu surowców (wykorzystanie *know-how* państw członkowskich plus monitoring satelitarny tych obszarów), możliwe jest również wykorzystanie wojska w akcjach poszukiwawczych i ratowniczych w celu usuwania skutków katastrof naturalnych (model: Zatoka Meksykańska – znaczenie dla sfery bezpieczeństwa energetycznego), ekologicznych (np. powstałe wskutek wypadków, awarii tankowców), ewakuacji ludzi z obszarów zagrożonych etc.); b) **potencjał wywiadowczy i analityczny** – zwłaszcza analiza wpływu pozamilitarnych zagrożeń bezpieczeństwa na potencjał militarny, obronny państw członkowskich i zdolność operacyjną NATO; c) **NATO jako forum konsultacji** – rola w zwiększaniu świadomości państw członkowskich (środowisk wojskowych, ministerstw obrony), wypracowywaniu standardów, np. ekologicznych w wojsku i strukturach natowskich, ale także, co najważniejsze, konsultacje w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia pozamilitarnego, w rodzaju nałożenia embarga energetycznego (uruchomienie wypracowanego przez grupę refleksyjną w tekście strategii tzw. art. 4 i pół); d) **wykorzystanie struktur partnerskich** – dyskusowanie kwestii pozamilitarnych zagrożeń, w tym bezpieczeństwa szlaków transportu (EAPC, NRC, NUC, ICI, MD), szkolenia, ćwiczenia w zakresie reagowania w sytuacji klęsk żywiołowych, katastrof ekologicznych, wypracowywanie procedur działania, wspólny monitoring.

## Obszar działań

### *NATO platformą bezpieczeństwa Zachodu*<sup>5</sup>

Dla zrozumienia roli NATO jako sojuszu i zarazem instytucji bezpieczeństwa, która jest czymś więcej niż system zbiorowej obrony, a następnie określenia obszaru jego zaangażowania strategicznego, zasadne było odwołanie się do jedności cywilizacyjnej i geopolitycznej Zachodu. Prof. Kuźniar, analizując znaczenie NATO jako platformy bezpieczeństwa Zachodu, podkreślił, że organizacja ta jest nie tylko odpowiedzią na zagrożenia, lecz także wyrazem jedności powstałej po II wojnie wspólnoty atlantyckiej. NATO zapewnia pokój pomiędzy państwami członkowskimi, zmusza je do prowadzenia pokojowej polityki wobec otoczenia i nie jest układem agresywnym.

Poszczególne artykuły Traktatu Waszyngtońskiego podkreślają znaczenie Sojuszu Północnoatlantyckiego jako platformy bezpieczeństwa Zachodu. Art. 1 mówi o pokojowym rozwiązywaniu sporów, zakazie użycia siły itp., art. 2 (a także preambuła) wyraża cywilizacyjny charakter Sojuszu – Sojusz jako wspólnota państw zogniskowana wokół pewnych wartości (wolne instytucje, demokracja, prawa człowieka, wzrost gospodarczy itd.). Polska właśnie na te zagadnienia kładła wielki nacisk w swej argumentacji na rzecz przystąpienia do NATO w latach 90. Stabilność i bezpieczeństwo wokół nas (Zachodu) zapewniają zapisy i realizacja art. 3, który wymusza na członkach Sojuszu utrzymanie pewnego poziomu zdolności militarnych. Potencjał ten sam z siebie wpływa uspokajająco na sytuację w bezpośrednim otoczeniu strefy członkostwa NATO i sprzyja „pozyskiwaniu” przyjaciół.

Wymuszanie zdolności militarnych oraz ich integracja są niezbędne dla zapewnienia wiarygodności art. 5, który spaja w sensie sojuszniczym i strategicznym Stany Zjednoczone i Europę. Ten związek to właśnie Zachód, oddaje on cywilizacyjną i geopolityczną jedność Ameryki i Europy, ale zarazem stwarza wiele problemów. Wśród nich można wymienić kwestie podstawowe – spójności i wiarygodności art. 5 oraz autonomii strategicznej USA i Europy względem siebie, jak również problemy natury praktycznej – czy jedna ze stron ma prawo wciągać drugą w konflikty, w które włącza się w celach innych niż samoobrona, czy NATO może być wykorzystywane jako *tool box*, czy w końcu na bazie NATO mogą powstawać ewentualne „koalicje chcących” o zmiennej geometrii.

Sojusz jest jednak nie tylko platformą bezpieczeństwa pewnej całości, zaspokaja on również potrzeby pojedynczych członków NATO w razie sytuacji budzącej ich niepokój – wyrazem tego jest art. 4, który zapewnia państwom NATO prawo do konsultacji.

---

<sup>5</sup> Na podstawie wystąpienia: R. Kuźniar, *NATO jako platforma bezpieczeństwa Zachodu*, Kraków, 20 listopada 2009 r.

### Globalny Sojusz?

W odniesieniu do relacji NATO–otoczenie zewnętrzne należało postawić kilka podstawowych pytań przy opracowywaniu obszaru działań strategicznych NATO. Czy NATO jest platformą bezpieczeństwa wyłącznie państw Zachodu? Czy państwa niezachodnie mogą stać się członkami lub bliskimi sprzymierzeńcami NATO? W końcu niezwykle ważne pytanie: jak należy układać relacje pomiędzy NATO a resztą świata? Czy po zniknięciu ZSRR (oryginalnego wroga) nie ryzykujemy nowej dychotomii: *the West and the Rest*? Prof. Kuźniar, stawiając te pytania, wskazał na ich powiązanie z ideą globalnego NATO, która wyrażać się może zasadniczo poprzez: a) globalną odpowiedzialność za bezpieczeństwo – nawiązuje do niej koncepcja Zbigniewa Brzezińskiego, według którego NATO mogłoby ewoluować w kierunku ośrodka globalnej sieci regionalnych porozumień bezpieczeństwa, w pewnym stopniu wypierającego *de facto* ONZ; b) reagowanie kryzysowe poza strefą art. 6 i dalej niż tylko w bezpośrednim otoczeniu; c) globalne partnerstwa, które już są realizowane<sup>6</sup>.

Stosunek do globalnych funkcji NATO nie jest jednoznaczny, czego wyrazem były różnice zdań ekspertów w trakcie spotkań warsztatowych. Piotr Łubiński, odnosząc się do wymiaru ekspedycyjnego NATO, podkreślał obowiązek realizowania przez organizację zadań globalnych<sup>7</sup>. Jego zdaniem organizacja musi być świadoma, iż nie ma porównywalnego do niej podmiotu na arenie międzynarodowej, zarówno pod względem militarnym, jak i ekonomicznym – i choćby z tego powodu musi przyjąć rolę światowego żandarma, który będzie nie tylko używał siły, ale przede wszystkim będzie potrafił powstrzymać przemoc i stanie się czynnikiem państwowotwórczym w miejscach, gdzie struktura państwowa nie funkcjonuje. Niepodjęcie działań będzie oznaczać bezczynność – a w globalnym aspekcie bezczynność oznacza regres i stworzenie faktycznego zagrożenia na obszarze traktatowym. Co więcej, jego zdaniem Sojusz, który pozostanie terytorialny, to sojusz zmarginalizowany.

Ekspert ISS wyraził przekonanie, że budując strategię NATO, musimy oprzeć ją na dyplomacji siły i działaniach prewencyjnych, gdyż ich brak doprowadzi do konieczności obrony obszaru euroatlantyckiego w przyszłości. Jeśli NATO nie będzie reagować, wojna zapuka do naszych drzwi – brak działań prewencyjnych to w konsekwencji sytuacja obrony terytorialnej. Oznacza to między innymi konieczność aktywnego budowania *NATO Response Force* (NRF), ale także specjalizacji poszczególnych państw w charakterze walczących i odbudowujących.

W toku dyskusji nad ekspedycyjnością NATO pojawiały się dwa podstawowe pytania: jak bardzo globalne/ekspansywne powinno być NATO oraz jak uniknąć sytuacji, w której działania Sojuszu będą nastawiać wrogo resztę świata w stosunku do cywilizacji zachodniej? Szczególnie istotna w tym kontekście jest konieczność konsultacji działań ekspedycyjnych NATO z ONZ, a także wewnętrzna procedura uzgadniania warunków angażowania się NATO poza własnym obszarem traktatowym.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> P. Łubiński, *Wymiar ekspedycyjny NATO*, Kraków, 20 listopada 2009 r.

Prof. Roman Kuźniar był zdania, że w interesie Polski leży wstrzemięźliwość w implementacji idei „globalnego Sojuszu”. Krytycznie odniósł się do tej idei, jako że nie wytrzymuje ona konfrontacji z realiami. Ambicje takie negatywnie zweryfikowało „zagrzebanie się” NATO w Afganistanie oraz brak znaczącej reakcji na wojnę na Kaukazie. Afganistan, zgodnie z analizą profesora, jest przypadkiem szczególnym, łączącym niedostatek zasobów z błędną strategią, ale wobec sprawy Gruzji Sojusz mógł zająć bardziej asertywną, choć nie ryzykowną postawę. Jeśli tak się nie stało, to znaczy, że zabrakło politycznej woli. Sojusz musi unikać deklaracji bez pokrycia, gdyż jest to sprawa jego wewnętrznej i międzynarodowej wiarygodności. Wkrótce po „imperialnym”, bardzo globalistycznym szczycie Sojuszu w Bukareszcie mieliśmy do czynienia z dwoma niepowodzeniami praktycznej aplikacji idei „Sojuszu globalnego”. Wynika z tego imperatyw strategicznej powściągliwości. Prof. Kuźniar zwrócił uwagę, że w okresie zimnej wojny Sojusz zachowywał „siłę spokoju”, a przecież nikt nie wątpił w jego skuteczność jako systemu kolektywnej obrony. Teraz również „sprawdzanie się” w kolejnych nowych misjach nie jest niezbędne dla zachowania wiarygodności jego funkcji. Zwłaszcza że coraz trudniej będzie osiągać sukcesy w nowych operacjach, które miałyby być wyrazem globalnej roli NATO. Ma to związek ze skromniejszymi zasobami finansowo-materialnymi i demograficznymi państw członkowskich, a także ze wzrostem potencjału i roli innych państw, mocarstw, regionów, które będą niechętne globalnym ambicjom Sojuszu i ich praktycznym aplikacjom. Profesor podkreślał, że ryzyko polityczno-strategicznego *overstretch* jest nie tylko realne, ale już mamy do czynienia z tą sytuacją. Język komunikatu ze Strasburga zdaje się wskazywać na zrozumienie granic idei „Sojuszu globalnego”<sup>8</sup>.

### *Odstraszanie i obrona*

Podnosząc zagadnienie aktualności art. 5, grupa refleksyjna rozważała kwestię treści (tj. jakiego rodzaju pomoc i w jakich sytuacjach powinna być udzielana członkom Sojuszu) oraz rangi odstraszania i obrony w praktyce organizacji. Art. 5 to istota Sojuszu, bez niego Sojusz nie istnieje. Dopóki nie staramy się redefiniować art. 5, musimy go rozumieć jasno jako samopomoc, którą uruchamia agresja zbrojna (w obszarze traktatowym), i jako obowiązek przyjscia z pomocą, choć niekoniecznie zbrojną (odpowiedź może wykroczyć poza obszar traktatowy).

Mając w pamięci lata 90., kiedy to następowało tzw. przesuwanie art. 5 do tylnej kieszeni i traktowanie jako ważniejszych innych zadań Sojuszu (w strategii z 1999 r. pięć głównych zadań Sojuszu zostało potraktowanych w sposób w zasadzie równorzędny), grupa uznała, że nowa strategia powinna w sposób jednoznaczny zhierarchizować zadania NATO, wśród których odstraszanie i obrona muszą znaleźć się na pierwszym planie. Jest to tym bardziej zasadne, że, jak zwracał w dyskusji uwagę dr Marek Madej, choć wydarzenia 11 września powstrzymały proces degradacji znaczenia art. 5, to jednak nietypowość siły, która uruchomiła po raz pierwszy

<sup>8</sup> R. Kuźniar, *Polskie interesy bezpieczeństwa a przyszła koncepcja strategiczna*, Warszawa, 17 czerwca 2009 r.

art. 5, uwiarygodniała konieczność działań innych niż w ramach art. 5 i wychodzących poza obszar traktatowy. W rezultacie odegrało to większą rolę w stymulowaniu rozwoju operacji *out of area* aniżeli w odbudowie znaczenia art. 5. Stąd też do szczytu w Bukareszcie faktycznie uwypuklane były inne zadania<sup>9</sup>.

Powrót aktualności art. 5 wiąże się nie tylko z pracami nad nową strategią, lecz także z wojną w Gruzji, która w części państw mogła zmienić percepcję wyobraźności zagrożeń agresją zbrojną, kryzysami gazowymi, atakami cybernetycznymi czy kłopotami misji ISAF. Wraz z tematem aktualności odstraszenia i obrony pojawia się również kwestia ewentualnej reinterpretacji art. 5. Grupa refleksyjna zarówno w toku dyskusji panelowych, jak i w ramach spotkań redakcyjnych wyraziła przekonanie, że nie należy dążyć do „redefinicji” art. 5 ani się na nią zgadzać, aby nie doprowadzić do jego „rozwodnienia”<sup>10</sup>. Jeśli dziś zagrożenie militarne jest niskie, to właśnie dzięki art. 5. Innymi słowy, próba „majstrowania” przy art. 5 czy utrata jego rangi mogłaby doprowadzić do wzrostu zagrożeń tradycyjnych. W praktyce to właśnie różnice zdań państw członkowskich NATO w zakresie oceny stopnia hipotetyczności zagrożenia agresją zbrojną utrudniają znalezienie satysfakcjonującego wszystkich rozumienia art. 5. Pojawiały się różne pomysły reinterpretacji, jak chociażby inne rozumienie agresji (rozszerzenie o inne zjawiska, zwłaszcza ataki cyberterrorystyczne czy embarga ekonomiczne/energetyczne) bądź inne rozumienie operacji *out of area*, tj. jako realizacji art. 5.

Grupa refleksyjna uznała, że zamiast reinterpretować art. 5, można go wzmocnić poprzez przyjęcie zasady stałej aktualizacji planów ewentualnościowych, ćwiczeń potwierdzających sprawność ich wykonania oraz bardziej równomiernego rozmieszczenia infrastruktury wojskowej NATO. Należy również wzmocnić jego rolę poprzez odpowiednie skonstruowanie spisu zadań w strategii<sup>11</sup>. Jeżeli byłyby one zbyt szeroko ujęte, to – ze względu na ograniczone możliwości operacyjne Sojuszu – mogłoby to oznaczać, że nie będzie on w stanie faktycznie wykonywać art. 5.

### *Stosunki NATO–Rosja*

W kontekście interesów bezpieczeństwa Polski ważnym obszarem działania NATO są stosunki z Rosją, w tym analiza ich potencjału kooperacyjnego i konfrontacyjnego. Dr Marek Czajkowski, odnosząc się do tego zagadnienia, zwracał uwagę na istnienie ogromnego zakresu niezrozumienia i braku zaufania w stosunkach Rosji z Zachodem. Wynika on z odmiennej percepcji fundamentalnych kwestii politycznych, ekonomicznych i ideologicznych. Rosja postrzega swoje miejsce w świecie jako jednego z centrów światowej siły, podpierając tę wizję teorią świata wielobiegunowego. Jej wygórowane oczekiwania względem oddziaływania na środowisko

<sup>9</sup> M. Madej, *Aktualność obrony i odstraszenia*, Kraków, 20 listopada 2009 r.

<sup>10</sup> W tym tonie utrzymane były wystąpienia: R. Kuźniar, *Polskie interesy bezpieczeństwa...*, op. cit.; M. Madej, *Aktualność obrony...* op. cit.; E. Gruszka, *Gotowość, siły reagowania, siły odpowiedzi NATO*, Kraków, 27 stycznia 2010 r.; B. Balcerowicz, *Aktywność militarna NATO a zapisy koncepcji strategicznych*, Kraków, 27 stycznia 2010 r.

<sup>11</sup> R. Kuźniar, *Polskie interesy bezpieczeństwa...*, op. cit. oraz M. Madej, *Aktualność obrony...*, op. cit.



zewewnętrzne wyraźnie rozchodzą się jednak z realnymi możliwościami. Dlatego też instrumentarium polityczne, które wykorzystuje, opiera się na agresywnie przedstawianych żądaniach, niechęci do kompromisu i niezdolności do podmiotowego traktowania słabszych graczy<sup>12</sup>.

Problemem we wzajemnych stosunkach jest postrzeganie Sojuszu przez Rosję jako zagrożenia, ponieważ konkuruje on o wpływy w przestrzeni, którą uważa ona za swoją. Oficjalnie Rosja podkreśla tezę, że NATO przeżyło się i straciło swą misję, stając się jedynie czynnikiem destrukcji stosunków Rosja–Zachód. Tym samym uznaje, że realna współpraca praktycznie nie istnieje i co najwyżej sprowadza się do rytuałów i symboli<sup>13</sup>. W istocie brak wzajemnego zaufania i wzajemna percepcja jest głównym czynnikiem napięć i problemów w dwustronnych stosunkach<sup>14</sup>.

Istnieje równocześnie znaczny potencjał współpracy i wiele wspólnych interesów, ale zdaniem dr. Czajkowskiego ich realizacja zależna jest w głównej mierze od politycznej woli Rosji. Gotowa jest ona współdziałać w zamian za równe traktowanie, co oznacza w praktyce współdecydowanie. W zakresie obecnych i potencjalnych działań ekspedycyjnych Rosja i NATO mogą mieć wspólne cele, szczególnie w Azji Środkowej, gdyż zachodzące tam procesy mają znaczenie dla bezpieczeństwa obu stron. Współpraca w tej dziedzinie może przybrać różne oblicza, od tranzytu materiałów przez terytorium Rosji, poprzez użycie jej przestrzeni powietrznej, do wsparcia wywiadowczego i politycznego. Jeśli jednak stopień realizacji postulatów Rosji w sferze struktury stosunków wzajemnych będzie niewielki, to zdaniem dr. Czajkowskiego należy w przyszłości oczekiwać raczej niechętej postawy Moskwy wobec działań ekspedycyjnych Sojuszu, szczególnie w Azji Środkowej.

W toku prac analitycznych grupa refleksyjna, wychodząc z założenia, że współpraca z Rosją ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa w strefie euroatlantycznej i stabilności globalnej, uznała, iż zapisy nowej koncepcji strategicznej powinny wzywać strony do zwiększenia przejrzystości wzajemnych stosunków, podejmowania nowych inicjatyw współpracy i przewyższania istniejących pomiędzy nimi różnic w sferze bezpieczeństwa. Nieufność we wzajemnych relacjach jest podstawową barierą rozwoju kooperatywnych stosunków. Dlatego też koncepcja strategiczna powinna z jednej strony jasno dawać do zrozumienia Rosji, że nie postrzegamy jej jako przeciwnika, ale z drugiej strony równie stanowczo wyrażać niepokój w związku z zachowaniami Rosji na obszarze postradzieckim, odwoływaniem się do *hard power* i nieprzestrzeganiem demokratycznych standardów. Istotne jest zatem zapisanie, iż wymogiem niezbędnym dla rozwoju współpracy powinno być poszanowanie wartości i zasad wypracowanych w dokumentach określających ramy współpracy NATO–Rosja.

<sup>12</sup> M. Czajkowski, *NATO–Rosja: potencjał współpracy i pola konfliktów, ze szczególnym uwzględnieniem obecnych i potencjalnych działań ekspedycyjnych*, Kraków, 20 listopada 2009 r.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> M. Menkiszak, *NATO–Europa Wschodnia: „partnerstwo” za rozszerzenie*, Warszawa, 8 stycznia 2010 r.

## Wymiar polityczny strategii NATO

### *Współpraca NATO–UE*

Grupa refleksyjna uznała, że w nowej koncepcji strategicznej ważnym zagadnieniem będzie ustalenie relacji pomiędzy NATO a UE. W strategii waszyngtońskiej zapisany był podrzędny status Europy w NATO. UZE/ESDI miały wspierać potencjał Sojuszu i zaznaczać rolę Europy w jego ramach. Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Zwrócił na to uwagę prof. Kuźniar, wskazując, że obecnie UE/ESDP odgrywa bardziej równorzędną rolę w sferze bezpieczeństwa europejskiego. Stanowi cenną wartość dodaną, co udowodniła przy okazji wojny na Kaukazie<sup>15</sup>.

Podczas warsztatów eksperci zwracali uwagę, że praktyka współpracy między NATO i UE ukazała wzajemną przydatność obu instytucji i umocniła przekonanie, że dalszy rozwój stosunków transatlantyckich wymaga postępującej integracji i współpracy militarnej oraz polityczno-dyplomatycznej między USA a Unią Europejską. Jak zauważył dr Artur Gruszcak, rezultaty misji stabilizacyjnych i zarządzania kryzysowego osiągnięte przez europejskich członków Sojuszu na gruncie prawa i instytucji UE, szczególnie na Bałkanach, stanowiły ważny wkład w zdolności stabilizacyjne NATO. Z kolei wsparcie logistyczne i operacyjne udzielone przez NATO działaniom w zakresie zapobiegania konfliktom i zarządzania kryzysowego prowadzonym przez oddziały Unii Europejskiej było niezbędnym elementem skutecznego i bezpiecznego wykonania tych operacji<sup>16</sup>.

Z jednej strony ekspert ISS wskazywał na potrzebę utrzymania dostępu UE do wspólnych zasobów i zdolności Sojuszu wykorzystywanych do prowadzonych przez nią działań stabilizacyjnych i pokojowych, a z drugiej na konieczność rozwijania przez UE autonomicznych cywilnych i wojskowych zdolności stabilizacji i zarządzania w sytuacjach pokonfliktowych, co również wzmocni rolę Sojuszu jako elastycznej struktury zapewniającej skuteczne i dostosowane do istniejących warunków rozwiązanie konfliktów, uregulowanie kryzysów oraz przeciwdziałanie zagrożeniom. Równocześnie podkreślał, że całościowe podejście do bezpieczeństwa transatlantyckiego wymaga zainicjowania nowych formuł współpracy, np. w zakresie zdobywania informacji, wymiany danych wywiadowczych, tworzenia baz danych o zagrożeniach terroryzmem, BMR, radykalizmem politycznym, cyberprzestępczością. Co więcej, aktywny charakter misji pokojowych i zarządzania kryzysami realizowanych w ramach NATO lub UE nakazuje wzmocnienie wielopoziomych struktur współdziałania i interoperacyjności wewnątrz Sojuszu.

Elastyczność formuły współdziałania politycznego, dyplomatycznego i militarnego jest atutem Sojuszu, choć niekiedy utrudnia szybkie i skuteczne wypracowanie jednolitego stanowiska w kwestiach zasadniczych dla NATO. Dlatego też wśród wytycznych dla nowej koncepcji strategicznej dr Gruszcak podkreślał, że powinna ona opierać się na maksymalizacji korzyści wynikających z funkcjonalnej różnorodności sił i środków będących do dyspozycji państw członkowskich i zarządza-

<sup>15</sup> R. Kuźniar, *Polskie interesy bezpieczeństwa...*, op. cit.

<sup>16</sup> A. Gruszcak, *NATO–UE: między współpracą a rywalizacją*, Warszawa, 8 stycznia 2010 r.

nych w zależności od potrzeb i zadań spoczywających na NATO. Bezpieczeństwo narodowe państw członkowskich UE i NATO jest w zasadniczej mierze funkcją mechanizmów kolektywnego współdziałania i funkcjonalnej kooperacji. Partnerstwo i solidarność transatlantycka to zasady wykluczające partykularne rozwiązania dylematów bezpieczeństwa, z którymi Sojusz musi się zmierzyć w najbliższej przyszłości. To jednocześnie podstawy wspólnej odpowiedzialności za rozwój potencjału i zdolności wojskowych, właściwej koordynacji działań politycznych, dyplomatycznych i militarnych, interoperacyjności wojsk Sojuszu, umożliwiających skuteczne legitymizowanie Sojuszu jako promotora globalnego bezpieczeństwa i pokoju.

Zdaniem Piotra Łubińskiego stosunki UE–NATO są niezwykle istotne dla przyszłości NATO, gdyż zrównoważenie USA jest elementem koniecznym dla nadania nowej dynamiki Sojuszowi. Przecież obszar UE ma wyższy PKB i więcej obywateli, co wymusza partnerstwo i konieczność zgody w zakresie warunków angażowania się<sup>17</sup>. Grupa refleksyjna zgodziła się z tą uwagą, jak również z zastrzeżeniem prof. Kuźniara, że zachowując prymat Sojuszu w sprawie „twardej” obrony Europy, zapisy w strategii powinny uwzględniać jej autonomiczną rolę w odniesieniu do innych sfer bezpieczeństwa. Chodzi tu mianowicie o uznanie podziału pracy pomiędzy nimi oraz współpracy, której nie będą mogły blokować pojedyncze państwa (*casus* Turcji). Dalej idąca sugestia profesora była następująca: obszar bezpieczeństwa pomiędzy art. 5 a zakrojonymi na szeroką skalę operacjami *out of area* powinien stać się domeną UE jako kompleksowego podmiotu w tej sferze.

### *Stosunki NATO–Europa Wschodnia*

Podczas spotkań warsztatowych zostały zidentyfikowane następujące problemy współpracy NATO z krajami obszaru poradzieckiego<sup>18</sup>: a) brak zaufania (podejrzliwość, traktowanie NATO jako rywala, które są charakterystyczne zwłaszcza dla Rosji i Białorusi), b) brak zaangażowania we współpracę (problem tzw. selektywnej współpracy, tj. mającej na celu podniesienie prestiżu politycznego, legitymizację elit władzy czy traktowanie Sojuszu jako instrumentu w rozwiązywaniu konfliktów w bezpośrednim otoczeniu, a także problem podejścia NATO – polityka partnerstwa ukierunkowana na Wschód nie jest priorytetem w działalności tej organizacji); c) różne priorytety i interesy – dla Sojuszu są nimi demokratyzacja regionu i budowa interoperacyjności sił zbrojnych państw Europy Wschodniej z siłami NATO, dla większości krajów obszaru poradzieckiego, z wyjątkiem Ukrainy i Gruzji, priorytety są inne; d) nierozwiązane konflikty na obszarze WNP jako czynnik destabilizujący bezpieczeństwo regionu i utrudniający implementację reform systemu obronnego. Zwracano również uwagę na zróżnicowanie partnerów obszaru poradzieckiego pod względem ich ambicji i zaangażowania we współpracę z NATO, zdolności militarnych i finansowych (to kryterium decyduje o ich atrakcyjności jako partnerów Sojuszu).

<sup>17</sup> P. Łubiński, *Wymiar...*, op. cit.

<sup>18</sup> M. Menkiszak, *NATO–Europa Wschodnia...*, op. cit.

Mimo licznych problemów, odnosząc się do stosunku NATO do Europy Wschodniej i roli Sojuszu na tym obszarze, eksperci podkreślali konieczność kontynuowania dotychczasowej strategii wobec wschodnich sąsiadów, polegającej na współpracy z Rosją (a jeśli trzeba, jej powstrzymaniu) oraz przygotowywaniu do członkostwa takich państw jak Ukraina. Sojusz musi działać stabilizująco na cały ten region i zapewniać państwom nieczłonkowskim poczucie bezpieczeństwa (w duchu art. 4)<sup>19</sup>. Współpraca może być jednak realizowana w szerszej niż dotychczas formule i w liczniejszych obszarach. Zwiększenie efektywności współpracy NATO z krajami Europy Wschodniej można bowiem osiągnąć, z jednej strony, poprzez kontynuowanie i dalszy rozwój inicjatyw w rodzaju CAI, TMD, CEP czy DIP<sup>20</sup>, a drugiej strony poprzez poszukiwanie nowych jej płaszczyzn. Wśród ważnych obszarów współpracy mogłyby znaleźć się w szerszym zakresie niż dotychczas – rozwiązywanie konfliktów na obszarze WNP oraz wspólne operacje (w tym operacje NATO i operacje Rady NATO–Rosja). Marek Menkiszak wyraził pogląd, iż zwłaszcza w przypadku konfliktów o Abchazję, Osetię i Górski Karabach NATO mogłoby odegrać większą rolę, jako że zarówno Gruzja, jak i Azerbejdżan traktują tę organizację jako ważny instrument bezpieczeństwa. W każdym jednak przypadku, jak podkreślił analityk OSW, potencjalne zaangażowanie NATO powinno być częścią szerszego procesu politycznego. Zauważył również, że rozwój operacji NRC (pod przywództwem NATO–Rosja) pozytywnie wpływałby na stosunki NATO–Rosja, ale z punktu widzenia interesów NATO kluczowym warunkiem jest, by tego rodzaju operacje organizowane były w zgodzie z regułami i standardami nатовskimi – powinny one służyć efektywnemu rozwiązaniu danego konfliktu, a nie prowadzić do permanentnego stacjonowania zewnętrznych sił w jego regionie<sup>21</sup>.

Wśród potencjalnych nowych obszarów współpracy Marek Menkiszak wskazywał operację w Afganistanie (zwłaszcza w odniesieniu do problemów związanych z narkobiznesem, odbudową, dialogiem politycznym) oraz bezpieczeństwo energetyczne (w zakresie ochrony infrastruktury energetycznej obszarów produkcji i transportu surowców). Dla rozwoju współpracy i poszukiwania jej nowych płaszczyzn, zdaniem Marka Menkiszaka, konieczne jest jednocześnie zindywidualizowane podejście do krajów partnerskich, tak by poziom i zakres współpracy uzależniony był od ambicji partnerów z jednej strony i interesów Sojuszu z drugiej strony. NATO powinno jednocześnie odpowiadać na potrzeby partnerów – tak by w jeszcze większym stopniu byli oni zainteresowani współpracą, przy podstawowym założeniu jednak, że polityka partnerstwa ma w pierwszej kolejności służyć interesom bezpieczeństwa krajów członkowskich Sojuszu.

Czy należy proponować partnerstwo w miejsce rozszerzenia? To jedno z najważniejszych pytań, które stawiała sobie grupa refleksyjna. Uznano, że nie do końca działanie takie jest słuszne, gdyż zasada „otwartych drzwi” musi zostać potwierdzona, wynika ona bowiem wprost z Traktatu Waszyngtońskiego. Nie oznacza to

<sup>19</sup> R. Kuźniar, *Polskie interesy bezpieczeństwa...*, op. cit.

<sup>20</sup> *Cooperative Airspace Initiative (CAI), Theatre Missile Defence (TMD), Virtual Silk Highway (VSH), Civilian Emergency Planning (CEP), Defense Institution Building (DIB)*.

<sup>21</sup> M. Menkiszak, *NATO–Europa Wschodnia...*, op. cit.

jednak, że w strategii mogą się znaleźć zapisy, które dawałyby takim krajom jak Ukraina czy Gruzja lepszą szansę członkostwa niż dotychczasowe postanowienia NATO w tej sprawie.

### *Operacje wspierania pokoju, humanitarne i nation-building*

Operacje *out of area* są ważnym zadaniem działalności NATO. W toku dyskusji panelowych dr Marcin Marcinko zwrócił uwagę na cztery istotne przesłanki przyszłego angażowania się NATO w operacje *out of area* – operacje wspierania pokoju, operacje *nation-building*, operacje odpowiedzialności za ochronę<sup>22</sup>.

Po pierwsze, Sojusz powinien wykazywać gotowość do uczestnictwa w operacjach *out of area*, zgodnie z własną procedurą, rozpatrując każdy przypadek oddzielnie, wydzielając odpowiednie siły i środki oraz udostępniając infrastrukturę, systemy dowodzenia, łączności i logistyczne; ze względu na potrzebę zachowania solidarności i spójności Sojuszu udział w każdej operacji tego typu powinien stanowić przedmiot indywidualnej decyzji państw członkowskich, zgodnie z ich zasadami konstytucyjnymi i prawem krajowym.

Po drugie, operacje wspierania pokoju powinny być prowadzone w sposób bezstronny, w celu udzielenia wsparcia międzynarodowym organizacjom odpowiedzialnym za pokój i bezpieczeństwo, takim jak ONZ czy OBWE; operacje te obejmują szeroki zakres zadań i działań i mogą dzielić się na operacje służące zapobieganiu konfliktom, operacje tworzenia pokoju, operacje utrzymania pokoju, operacje wymuszania pokoju, operacje budowania pokoju oraz pomoc humanitarną.

Po trzecie, operacje *nation-building* wymagają wykorzystania zarówno zasobów wojskowych, jak i cywilnych; w istocie rola czynnika wojskowego służy zazwyczaj stworzeniu warunków koniecznych dla funkcjonowania innych organizacji, w tym niosących pomoc humanitarną, przyczyniając się w ten sposób do stworzenia stabilnego i zrównoważonego środowiska bezpieczeństwa; należy przy tym efektywnie łączyć metody i środki o charakterze politycznym i militarnym ze zdolnością do pomocy w sferze odbudowy państw.

Po czwarte, Sojusz mógłby podejmować działania w ramach odpowiedzialności za ochronę w przypadku, gdy zawiodą inne dostępne instrumenty pokojowego rozwiązywania sporów oraz instytucje odpowiedzialne za międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo, w szczególności gdy Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzuci propozycje lub nie podejmie stosownych działań w rozsądnym czasie; w takim jednak przypadku Sojusz, uznając wynikającą z Karty NZ odpowiedzialność Rady Bezpieczeństwa za międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo, powinien wystąpić do RB o następczą autoryzację podjętych działań, uzasadnionych realizacją odpowiedzialności za ochronę.

Grupa opracowująca tekst strategii uznała, że dokument ten powinien podkreślać rolę NATO w budowie międzynarodowej stabilności poprzez podejmowanie działań z zakresu reagowania kryzysowego, tj. udział w różnego typu misjach sta-

<sup>22</sup> M. Marcinko, *Pomoc humanitarna i nation-building w strategii Sojuszu*, Warszawa, 8 stycznia 2010 r.



bilizacyjnych, a także w zapewnianiu bezpieczeństwa na morzach oraz angażowanie się w akcje humanitarne w reakcji na katastrofy naturalne i spowodowane przez człowieka. Jednocześnie zapisy dotyczące reagowania kryzysowego powinny wyraźnie określać, że działania *out of area* muszą w pełni uwzględniać konieczność utrzymania przez Sojusz zdolności do wykonywania pozostałych jego zadań, w tym w szczególności odstraszenia i zbiorowej obrony.

## Wymiar wojskowy strategii NATO

Kluczowe pytania, które pojawiały się w toku debaty na temat wojskowej aktywności NATO, w związku z wcześniejszymi panelami dyskusyjnymi można sprowadzić do następujących problemów: jak dalece determinować działalność wojskową NATO zagrożeniami niemilitarnymi, jak zrównoważyć czy ograniczyć operacje *out of area* z zadaniami wynikającymi z art. 5, jak powinna wyglądać ekspedycyjność NATO i reagowanie kryzysowe. W trakcie warsztatu dotyczącego wymiaru wojskowego skoncentrowano się na kwestiach warunków użycia sił zbrojnych, ich gotowości, zdolności militarnych oraz działalności operacyjnej (zastanawiano się, jak wybierano dotychczas misje, a jak powinno wybierać się je w przyszłości).

„Empirycznego” materiału do refleksji nad treściami przyszłej koncepcji w części dotyczącej wymiaru wojskowego dostarczył prof. gen. Bolesław Balcerowicz, który przedstawiał dotychczasową aktywność wojskową NATO (jej rozmach, charakter), między innymi w kontekście jej zgodności z założeniami poprzednich koncepcji strategicznych<sup>23</sup>. Zgodnie z analizą prof. Balcerowicza, aktywność militarna Sojuszu wyrażała się dotychczas w następujących formach: operacja wojenna, operacje reagowania kryzysowego na dużą i małą skalę, misje doradcze i szkoleniowe, ćwiczenia (manewry), a także misje stałe („rutynowe” dozorowanie obszarów lądowych, morskich oraz przestrzeni powietrznej). Wraz z prześledzeniem poszczególnych operacji natowskich profesor wskazał ich cechy charakterystyczne oraz związek (a czasem jego brak) z dotychczasowymi koncepcjami strategicznymi. Postawił także pytanie, czy dotychczasowa działalność militarna NATO była zbyt aktywna.

Wśród cech charakterystycznych operacji NATO prof. Balcerowicz wskazał następujące: wszystkie, z nielicznymi wyjątkami (np. na Morzu Śródziemnym) miały charakter ekspedycyjny; w każdej z nich uczestniczyły wojska w nowo tworzonych („improvizowanych”?) strukturach; dowodzenie bezpośrednie (na miejscu) sprawowały praktycznie głównie nowo tworzone dowództwa; problemem w realizacji zadań w zgrupowaniach wielonarodowych bywały różnicowane tzw. ograniczenia kontyngentów narodowych (szczególnie w Afganistanie); w operacjach na dużą skalę uczestniczyły także wojska spoza Sojuszu.

W odniesieniu do związku działalności operacyjnej z zapisanymi w dotychczasowych koncepcjach strategicznych zagrożeniami i zadaniami postawiona została teza, że niedostatki w opisie i prognozie zagrożeń uznać należy za jedną z podstawowych przyczyn dezaktualizacji obu pozimnowojennych koncepcji strategicznych, podob-

<sup>23</sup> B. Balcerowicz, *Aktywność militarna NATO a zapisy koncepcji strategicznych*, Kraków, 27 stycznia 2010 r.

nie jak nietrudno znaleźć słabości w formułowaniu zadań i wytycznych. W koncepcji z 1991 r. nie pisze się o operacjach reagowania kryzysowego *out of area*, a w koncepcji z 1999 r. nie ma mowy o operacjach na tak znaczne odległości.

Dlatego też uznano, że do wyznaczenia ram zaangażowania NATO w nowej strategii konieczne jest z jednej strony wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych działań operacyjnych Sojuszu, a z drugiej strony analiza zdarzeń, w których NATO nie zostało zaangażowane, tj. wojny z Irakiem (potem w Iraku), co zgodnie ze stwierdzeniem prof. Balcerowicza było świadectwem strategicznej rozwagi; oraz wojny Rosji z Gruzją, jako świadectwa strategicznej skromności.

W opinii prof. Balcerowicza w sztuce wojennej ostatecznym weryfikatorem jakości, przydatności wojska z jego doktrynami, koncepcjami użycia jest wojna – praktyka wojenna. W przypadku NATO pewnym (jednak ograniczonym) weryfikatorem jakości i przydatności wojskowej okazała się jego operacyjna aktywność. Praktyka pozytywnie (w istocie) zweryfikowała Sojusz w reagowaniu kryzysowym, w prowadzeniu asymetrycznej kampanii wojennej (powietrznej!). Podstawowa, obronna funkcja nie została jednak przetestowana.

Transformację NATO uznano za strategiczną okazję i jednocześnie ważny moment na poprawę interoperacyjności sojuszników. Kluczowe dla scharakteryzowania potrzebnych zdolności NATO jest prognozowanie – określenie strategicznych rywali, zagrożeń, które wymagać będą odpowiedzi w ramach art. 5, oraz sytuacji, w których NATO będzie interweniowało poza tradycyjnym obszarem zaangażowania. Pod tym jednak względem państwa różnią się, co widać po restrukturyzacji armii czy budżetach obronnych. Budowa zdolności wojskowych, na co zwracał uwagę prof. Jacek Pawłowski, będzie musiała uwzględniać potrzebę reakcji na tradycyjne i nietradycyjne zagrożenia (zdolności do wykrywania, śledzenia, identyfikowania i uderzenia na podmioty państwowe i niepaństwowe) oraz brania udziału w różnych rodzajach operacji (co wymagać będzie m.in. mobilności morskiej, powietrznej)<sup>24</sup>. To z kolei wiąże się z adaptacją struktury sił zbrojnych, a także przewartościowaniem kombinacji zdolności konwencjonalnych i nuklearnych. Istotna jest również budowa zdolności niemilitarnych (wojsko ogólnego przeznaczenia, CIMIC).

W pracach grupy refleksyjnej uznano, że budowa zdolności, które będą odpowiadać zmieniającym się warunkom otoczenia, jest kluczem do sukcesu Sojuszu. Rozmiar, stopień gotowości, dostępność oraz rozmieszczenie sił zbrojnych Sojuszu będzie odpowiadać zobowiązaniom do wspólnej obrony, a także do prowadzenia operacji reagowania kryzysowego, czasami w trybie natychmiastowym, w oddaleniu od własnych baz, w tym na obszarach spoza terytorium Sojuszu. Sojusz potrzebuje wojsk nowoczesnych, mobilnych, zintegrowanych. Muszą one zachowywać należytą interoperacyjność, posiadać wspólne doktryny, być wyposażone w odpowiednie uzbrojenie i sprzęt bojowy. Muszą zachowywać gotowość odpowiadającą sytuacji strategicznej i takąż zdolność do przemieszczania; być w stanie pokonać przeciwnika w ramach różnorodnych, złożonych, połączonych i wspólnych operacji, w których mogą też uczestniczyć kraje nienależące do Sojuszu.

<sup>24</sup> J. Pawłowski, *Zdolności wojskowe*, Kraków, 27 stycznia 2010 r.

Podczas warsztatu wojskowego podkreślono, że podstawową misją Sojuszu powinna być obrona pokoju i zagwarantowanie integralności terytorialnej, niezależności politycznej i bezpieczeństwa państw członkowskich. Zagadnienie to poruszono również w dyskusji nad siłami NRF, w której zaznaczono, że z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa Polski jako państwa granicznego korzystne jest akcentowanie w ramach zadań, do których siły te mogą być wykorzystywane, ochrony integralności terytorialnej oraz operacji mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa i ochronę infrastruktury. Musimy być pewni, jak podkreślał gen. Gruszka, że siły te są gotowe również w razie zagrożenia integralności terytorialnej, *strategic surprise* (zademonstrowanie siły, zabezpieczenie wejścia sił głównych również w strefie zagrożenia)<sup>25</sup>.



Wnioski ze spotkań roboczych, a także burzliwe obrady w ramach zespołu redakcyjnego służyły opracowaniu tekstu nowej koncepcji strategicznej NATO uwzględniającej polską perspektywę i wrażliwość w sferze bezpieczeństwa. Wprowadza ona kilka nowatorskich zapisów, między innymi formułę „artykułu 4 i pół” odnoszącą się do sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa zmasowanym atakiem cybernetycznym lub ograniczeniem albo przerwaniem dostaw surowców energetycznych. Zapisy strategii zobowiązują sojuszników do podjęcia solidarnej akcji w celu zneutralizowania skutków ataków, a w razie przypuszczenia, iż są one rezultatem celowego działania podmiotu zewnętrznego, a zwłaszcza innego państwa, zobowiązują kraje członkowskie do przeprowadzenia konsultacji w celu ustalenia dalszych działań, w tym posunięć wobec prawdopodobnego sprawcy. Koncepcja podkreśla rolę NATO jako platformy bezpieczeństwa Zachodu, jednocześnie wskazując na wagę równorzędnych stosunków NATO–UE. Określa znaczenie i ramy współpracy z partnerami Europy Wschodniej. Wnikliwie analizuje środowisko bezpieczeństwa NATO i ocenia strategiczną rangę poszczególnych zagrożeń. Wprowadza jednoznaczną hierarchię zadań NATO i definiuje na nowo jego mandat. W końcu charakteryzuje potencjał militarny NATO i określa możliwości jego wykorzystania.

<sup>25</sup> E. Gruszka, *Gotowość...*, op. cit.